Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 10.000 MK.

№ 46. Radomsko, niedziela 18 listopada 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. listopad 1923 r. 20.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

Nad 14 trumnami.

Obywatel krakowski K. H. Roztworowski w „Głosie Narodu" № 233 umieścił następujący List otwarty do p. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Czcigodny Panie Marszałku!

Miałeś jawnych wrogów, miałeś jawnych zwolenników, ale w Ojczyźnie naszej byli i tacy, którzy aczkolwiek nie godzili się na Twój kierunek polityczny, widzieli w Tobie Naczelnika Państwa, więc spadkobiercę Kościuszkowskiego tytułu i przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ci, wiedzeni gorącą miłością Ojczyzny, odkładali na bok osobiste przekonania, słuchali Twoich rozkazów, i, ilekroć wezwani byli do pracy publicznej, wznosili okrzyki na Twoją cześć.

W czasie inwazji bolszewickiej wznosili je po koszarach i szpitalach wojskowych, w czasie mocowania się praworządności z anarchją, wznosili je na placach publicznych, wierząc ślepo w jeden patrjotyczny dogmat: w posłuszeństwo.

Jestem dumny, że do rzędu takich przeciwników Twoich mogę się z czystem sumieniem zaliczyć.

Ta duma i karność moja żąda od Ciebie zapłaty, nie tylko w mojem imieniu, ale i imieniu wszystkich znanych i nieznanych mi towarzyszy narodowego honoru.

Skronie Twoje ozdobił majestat polskiej naczelnej władzy, nazwisko Twoje przeszło do historji, wskutek tego zawarłeś przymierze z tem, co stanowi o wierze i o żywotności przyszłych pokoleń — z legendą.

Przeciw tej legendzie powstali w Krakowie Twoi fałszywi prorocy.

Z nazwiskiem Twoim na ustach, rozbrajali armję polską, której organizację uważałeś za swoją największą chwałę.

Z nazwiskiem Twojem na ustach oklaskiwali żołnierzy, którzy łamali przysięgę wojskową i opuszczali swoje stanowiska.

Z nazwiskiem Twoim na ustach strzelali w piersi ozdobione przez Ciebie krzyżem waleczności i virtuti militari.

Twoje dzieło, Twoi ludzie, którzy cudem przeżyli wszystkie fronty, padli trupem na kamieniu Tadeusza Kościuszki, po to, ażeby nad ich zwłokami wygłaszano mowy, że dyscyplina wojskowa zobowiązuje tylko wówczas, skoro Ty zawołasz „do broni"!

Czcigodny Panie Marszałku!

W imię przyszłości, w imię podręczników historycznych, z których synowie nasi czerpać będą wielkie przykłady wielkich obywatelskich cnót, żądam od Ciebie — „Polonii restituty", czyli głośnego protestu, że Józef Piłsudski był chlubą polskiej partji socjalistycznej, że należąc do niej, zgodnie ze swojem sumieniem, służył tylko tym zasadom, pod które każdy Polak podpisać się może, ale, że z anarchją nigdy nic nie miał wspólnego i że krwi na posterunku ginących polskich żołnierzy nigdy nie był winien.

W nadziei, że mój skromny głos dojdzie do Twoich uszu i że Twoje potężne słowo, choćby w obronie Twojego własnego stronnictwa, zabrzmi po całej Polsce, łączę wyrazy najgłębszej czci.

K. H. Rostworowski.

Wiadomości polityczne.

Koniec strajku. Meldunki, jakie nadeszły ze wszystkich okręgów Dyrekcji kolejowej donoszą o zupełnem zlikwidowaniu strajku kolejowego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Rada finansowa przy M. Skarbu Jak się dowiadujemy, zostanie utworzona Rada finansowa, jako organ doradczy przy Min. Skarbu. Według obiecujących pogłosek, w skład Rady mają wejść: senator ksiądz Adamski, b. minister Skarbu—Pyrka, b. minister Skarbu Michalski i poseł Jerzy Zdjechowski.

Bezrobocie w Niemczech. Ostatnio opublikowane wykazy bezrobotnych świadczą, że w Niemczech wzrosło do rozmiarów wprost klęski społecznej. W zagłębiu nadreńskim jest 2 miljony bezrobotnych. Z nich pobiera wsparcie 70 tysięcy osób. Około półtora miljona robotników pracuje tylko kilka godzin dziennie. Zestawiając ogólną liczbę godzin pracy ze stanem przedwojennem, dochodzi się do wniosku, że w Niemczech pracuje zaledwie połowa zdolnych do pracy robotników. Sprawa zwiększającego się coraz bardziej bezrobocia, jest przedmiotem narad, które rozpoczęły się w tym tygodniu w Berlinie. Biorą w nim udział rząd centralny i przedstawiciele terytorjów okupowanych. oraz państw związkowych. Przedmiotem narad jest oprócz bezrobocia sprawa katastrofy finansowej. Wyniki narad oczekiwane są w naprężeniu przez całe Niemcy.

Z niemiec. Rząd niemiecki posłał

do Turyncji trzy pułki wojska, aby nie dopuścić do pochodu bawarów na Berlin, oraz ogłosił, że w razie potrzeby wystąpi przeciw bawarom z całą stanowczością.

Układy Sztresemana ze stronnictwami niemieckiemi spełzły na niczem. Do utworzenia większości w sejmie, która by poparła zachwiany rząd, nie udało się doprowadzić i podobno Sztresman zamierza rządzić bez zwoływania sejmu. Wojskowe związki prawicowe ogłosiły, że w tym zamęcie, który ogarnął Niemcy, w czasie, gdy jedni cierpią głód, a inni opływają w dostatki, gdy państwo niemieckie rozpada się na części, że w tym czasie tylko rząd narodowy, mający władzę nieograniczoną, może uratowac Niemcy.

Na prośbę dawnego następcy tronu rząd niemiecki pozwolił mu wrócić z Holandji do Niemiec, kładąc tylko za warunek, że osiądzie w swym majątku na Śląsku i nie będzie się wtrącał do rządów. Gazety niemieckie piszą, że następca tronu przybył już pocichu do Niemiec. Mocarstwa zwycięskie zaniepokoiły się bardzo tą wiadomością. Kto wie, czy powrót następcy tronu nie jest w związku z zamętem przewrotowym w Bawarji i całych Niemczech. Wiadomo od dawna, że następca tronu jest upatrzony przez Niemców na przyszłego cesarza.

Z SEJMU.

Sprawiedliwości musi stać się zadość!

Zapowiedział to, mówiąc o zbrodni krakowskiej min. Kiernik, oświadczając na posiedzeniu w dniu 13 b.m. iż rząd dołoży wszelkich starań, ażeby dochodzenia i śledztwo, wolne od wszelkich wpływów, doprowadziły do zupełnego wyjaśnienia przyczyn tych smutnych zajść i odpowiadającego ustawom ukarania winnych. Domagali się tego głośno, stanowczo w imieniu całej opinji narodowej posłowie: Konopczyński i Stroński. Wszyscy zresztą zdawali sobie już sprawę, iż krakowska próba zamachu musi mieć swój epilog — przed sądem. Aczkolwiek marsz. Rataj z przyczyn natury formalnej odłożył oficjalne powiadomienie Izby do następnego posiedzenia, wśród posłów krążyły już wiadomości, że prokurator Kondratowicz, prowadzący dochodzenia w sprawie wie zajść krakowskich, nadesłał do kancelarji sejmowej pismo, żądające wydania posłów socjalistycznych: Bobrowskiego, Marka i Stańczyka. Sąd zatem, władza powołana przez prawo, wyjaśnić ma istotny przebieg wydarzeń krakowskich, sąd ma ukarać winnych.

Aczkolwiek jednak ostateczne wyjaśnienia szczegółów przyniosą dopiero rozprawy sądowe, dziś już ustalony jest w sposób niezbity szereg faktów, o których opinja polska ma prawo dokładnie się dowiedzieć. Fakty te przedstawił Sejmowi minister spraw wewnętrznych Kiernik, przytaczali je też pos. Konopczyński i pos. Stroński. Nie jest to winą mówców, że fakty te brzmią, jak straszny akt oskarżenia przeciwko działaczom P. P. S., przeciwko całej polityce lewicy.

Wspomnienie historyczne.

(W rocznicę rzezi Pragi).

Po bitwie maciejowickiej, stoczonej przez Kościuszkę z Moskalami dnia 10 października 1794 r., położenie było rozpaczliwe.

Rada Najwyższa Narodowa mianowała zastępcą Kościuszki, znajdującego się w niewoli, Tomasza Wawrzeckiego, posła na Sejm czteroletni, wsławionego walkami na Litwie.

Postanowiono wytrwać do końca. Dla zabezpieczenia Pragi przed nadciągającem Suworowem pracowało codziennie nad sypaniem okopów 8 tysięcy mieszczan, czynne też były wszystkie warsztaty broni siecznej, które gorączkowo przygotowywały zapasy pik i szabel.

Wkrótce Suworow, połączywszy się ze zwycięzcą Kościuszki, Fersenem, zbliżył się do Pragi. Do obrony tego ufortyfikowanego przedmieścia Warszawy stanęło 13.000 wojska i 5 tysięcy mieszkańców, reszta bowiem wojska skoncentrowana była w Warszawie dla odparcia ewentualnego ataku Prusaków, znajdujących się tuż u bram stolicy.

Dnia 4 listopada Suworow przypuścił szturm do Pragi i zdobył ją, urządzając straszliwą rzeź 12.000 mieszkańców, bez różnicy płci i wieku. Na wałach praskich padł z bronią w ręku sławny generał, Jakób Jasiński. Resztki wojska polskiego cofnęły się do Warszawy, paląc most na Wiśle.

Przerażona rzezią Pragi, Warszawa postanowiła kapitulować.

Rada Najwyższa wysłała do Suworowa delegację, król zaś specjalny list. Stanęła ostatecznie kapitulacja samej Warszawy, lecz nie wojska. Zwycięzca zapewnił mieszkańcom bezpieczeństwo mienia i życia. Wawrzecki z resztkami armji wycofał się na południe, Suworow zaś 9 listopada zajął stolicę Polski.

Dalsze wypadki, które ===== teraz rozwijały się z piorunującą wprost szybkością, są znane.

Pod Radoszycami, niedaleko Kielc, wojsko polskie, ścigane przez nieprzyjaciela, dnia 17 listopada rozeszło się do domów.

Dnia 21 listopada Stanisław August otrzymał od cesarzowej Katarzyny polecenie wyjazdu do Grodna, gdzie wkrótce podpisał akt swojej abdykacji.

Na mocy traktatu podziałowego z 1795 r. Polska wykreśloną została z mapy Europy. Sługa carycy, Stanisław August, w 1796 r. wyjechał do Petersburga, gdzie umarł po paru latach w pogardzie u swoich i obcych.

T. F.

Tragiczna śmierć dwóch osób pod kołami pociągu.

Przyczyną fatalny stan dróg w naszym powiecie.

Na torze kolejowym między Radomskiem a Teklinowem koło Bobrów zostali zabici przez przejeżdżający pociąg mężczyna i kobieta. W zabitych rozpoznano wyrobnika nazwiskiem Mleczarek i jego siostrę, zamieszkałych pod Kłomnicami. Według zeznań żony Mleczarka, wybrał się on wraz z siostrą do Piotrkowa celem rejestracji na wyjazd do Francji. Wobec drożyzny kolei udali się piechotą i wracając z Piotrkowa wieczorem z 12 na 13 b.m. szli torem kolejowym. Za wsią Zakrzówek zobaczyli jadący naprzeciw nich pociąg towarowy, wobec czego chcieli przejść na drugą stronę i nie wiedząc, że za nimi ukazał się pociąg zdążający od Radomska, który położył kres ich życiu, zabijając ich na miejscu. Zachodzi pytanie kto ponosi odpowiedzialność za śmierć tych dwojga ludzi. Składanie winy na zarząd kolei nie wytrzymuje krytyki, gdyż obecnie, wobec redukcji personelu nie może być mowy o należytem pilnowaniu torów zwłaszcza, że ludzie zmuszeni do przechodzenia torem omijają starannie wszystkie posterunki kolejowe, schodząc z nasypu kolejowego koło przejazdów i stacji.

Musimy natomiast przyjąć, że cała odpowiedzialność spada na czynniki, które mają nadzór nad utrzymaniem w należytym stanie dróg i gościńców. Przecież w **odległości kilkunastu metrów biegnie wzdłuż toru kolejowego droga**, prowadząca przez Zakrzówek. Dlaczego ś. p. Mleczarek nie wybrał tej drogi, ale wolał utykać na podkładkach kolejowych i narażać się na kalectwo lub śmierć? Wystarczy zobaczyć tą drogę pełną dołów i wybojów napełnionych wodą i błotem, aby odpowiedzieć, że — zwłaszcza wieczór — żadna istota ludzka nie jest wstanie przejść tą drogą kilka metrów, aby nie narazić się na kąpiel w błocie lub co gorsza — kalectwo.

Gmina urzędująca w Stobiecku na wszystkie propozycje naprawy tej drogi ma jedną odpowiedź — brak pieniędzy, dewaluacja, małe podatki itd.

Czy nie możnaby przy dobrych chęciach naznaczyć kilka podwód, aby zwiezły gruzu i popiołu z pobliskich hut i fabryk i zapełnić wyboje i doły?

Wiele jest sposobów na to, ale nie widać żadnej akcji w tym kierunku. Cała działalność naszych gmin opiera się na ściąganiu groszowych podatków, które wystarczą zaledwie na pokrycie pensji pisarza i małej części budżetu szkolnego a reszta — ogromna ilość spraw pierwszorzędnej wagi leży odłogiem wskutek niedołęstwa i niezaradności.

Niech ten ostatni wypadek będzie groźnem ostrzeżeniem pod adresem odnośnych władz, które oby nareszcie okazały się zdolnemi do pełnienia swych funkcji, od działania których zależy w wielkiej mierze kultura i dobrobyt całego państwa.

Zebranie właścicieli Nieruchomości.

Na ostatniem zebraniu Rady Nadzorczej pod przewodnictwem p. Ligęzy, omówiono cały szereg różnych spraw. Między innemi p. Królikiewicz przedstawił wynik konferencji ze Stow. Właśc. Nier. w Warszawie na temat Ustawy o Ochronie Lokatorów. Następnie postanowiono wysłać delegację na Zjazd Właśc. Nieruch. w Warszawie w osobach pp. E. Królikiewicza i M. Świderskiego. W dalszem ciągu p. Skorupski w dłuższem przemówieniu poruszył gospodarkę w lasach miejskich z punktu jego widzenia, wadliwą. Naturalnie całą rzekomą winę składał p. S. na Zarząd miasta, nie wspominając ani słowa o nieudolności, niedołęstwie i niedbalstwie obecnego leśniczego, którego w swoim czasie towarzysze z P.P.S. zainstalowali z gwarancją, aż na 12 lat służby w lesie. To też wtajemniczeni w gospodarkę leśną obywatele krytycznie wyrażali się o fachowości leśniczego i o jego „pracy“ w lesie. Całe przemówienie p. S. nacechowane było frazesami i niedoświadczeniem tegoż w dziale leśnym. Na wszystkie rzekome zarzuty odpowiadał burmistrz p. Szwedowski. co zebrani przyjęli do wiadomości i nad „krytycznym referatem“ p. Skorupskiego przeszli do porządku dziennego.

K.

Na pomoc Polakom w Rosji.

Polski Komitet pomocy ofiarom głodu w Rosji (w Warszawie, Ordynacka Nr. 5) otrzymuje informacje od naszych placówek repatrjacyjnych, z któremi jest w ciągłym kontakcie, że repatrjacja wogóle, a w szczególności dzieci, wymaga znacznych funduszów pieniężnych oraz zapasów odzieży, bielizny i obuwia.

Alarmujące wieści z prośbą o śpieszną pomoc nadchodzą z Syberji: małoletnie dzieci polskie, weterani z 1863 r., inwalidzi z 5-ej dywizji syberyjskiej—wszystko to pozostaje w rozpaczliwem położeniu, bez środków do życia, skazane wprost na zagładę.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby Polska pozwoliła dzieciom tym zginąć, ażeby nie wyciągnęła ręki do tych starców, którzy w imię Ojczyzny pędzili w katorgach żywot męczeński. Byłoby to w rażącej sprzeczności z kulturą duszy polskiej. Wzywamy przeto gorąco całe społeczeństwo do przyjścia tym rozbitkom z pomocą, do spełnienia tej ludzkiej i obywatelskiej powinności.

Ofiary pieniężne składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności. w całym kraju, na rachunek przekazowy Komitetu Nr. **3416**.

Paczki z odzieżą nadsyłać prosimy do Zarządu Głównego Koła Polek (w Warszawie, Nowy-Świat 72, pałac Staszyca), które w tej akcji bierze czynny współudział z nami; osobiście wręczać można w poniedziałki. środy i piątki, w godzinach od 12-ej do 2-ej.

W imieniu Komitetu

Prezes: † EDWARD ROPP

Arcybiskup Mohylowski.





Wzmianka o korzyści elektryfikacji kolei Warszawa—Częstochowa.

Na skutek niedostatecznej ilości połączeń komunikacyjnych w Polsce, jedną z bolączek naszych jest nadmierne przeładowanie niektórych linji kolejowych. Na przeładowanie to wpływa ponadto brak odpowiedniej ilości taboru kolejowego i niemożliwość przepuszczania większej ilości pociągów, wskutek ograniczonej ich szybkości. Nieraz jesteśmy świadkami, jak n.p. pasażerowie na b. drodze Warszawsko - Wiedeńskiej szturmem starają się dostać do wagonu, a po dostaniu się tam muszą znosić prawdziwe męczarnie, stojąc całemi godzinami. Nie można winić za to niesłusznie ani władz kolejowych, ani zarzucać niedbalstwa funkcjonarjuszom, — są to siły wyższe, niezależne nawet od państwa w czasach powojennych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że od czasów wskrzeszenia Polski nie mieliśmy nic, oprócz taboru kolejowego, zostawionego nam przez okupantów w stanie nieświetnym, — a zestawimy z czasami dzisiejszymi, w których mamy komunikację prawie przedwojenną dzięki zakupieniu lokomotyw amerykańskich Baldwina i spiesznego wyrobu oraz remontu wagonów przez fabryki Ostrowieckie, — to dojdziemy do przekonania. że sprawa nietylko się nie pogorszyła, ale znacznie się polepszyła. Jednakowoż coraz większy jest tłok na kolejach (ogólnie wziąwszy), coraz więcej ludzi jeździ i jeździć musi, korzystając z usług cywilizacji doby obecnej. I trudno komukolwiek tego prawa odmówić. Trzeba zatem pomyśleć, jakby można ulepszyć komunikację, aby bez obawy można dostarczyć każdemu obywatelowi podróż wygodną i bezpieczną. Pierwszą myślą byłoby — rozbudować sieć linji kolejowych i powiększyć liczbę pociągów, niektóre zaś linji wzmocnić przez tory równoległe. Tak, ale łatwo to powiedzieć, trudniej jednak uskutecznić, ze względu na brak kapitałów i długi czas budowy. Nam trzeba chwycić się środków korzystniejszych i szybszych do zrealizowania.

Takim środkiem, szeroko stosowanym zagranicą w ostatnich czasach jest elektryzacja kolei żelaznych. W Szwajcarji np. zeletryfikowano 75% kolei, w Anglji coraz więcej się to uskutecznia. A zobaczmy, jakby się opłaciło zamierzone u nas ostatnio zelektryfikowanie kolei na przestrzeni Warszawa—Częstochowa, gdzie coraz więcej daje się odczuwać niedostateczną liczbę pociągów. Przedewszystkiem zobaczmy, jakie nam to daje korzyści wogóle: Lokomotywy elektryczne dają nam znacznie większą siłę pociągową, jak takież parowe. Obliczono, że zdolność przewozowa wyżej wzmiankowanej linji przez zeletryfikowanie wzrosła by $2^1/_2$ raza, czyli, że opłacałoby się to w rezultacie lepiej, niż budowa linji kolejowej równoległej, zaś koszt sprowadzenia lokomotyw elektrycznych z zagranicy i całej instalacji równał by się właśnie kosztom budowy tej linji równoległej. Mamy więc tutaj już drugi plus. Następnie przy możności uzyskania większej szybkości pociągów elekr. możnaby ich uruchomić większą ilość na dobę, co by doskonale zaradziło na przeładowanie wagonów. Weźmy jeszcze pod uwagę fakt, że lokomotywy elektryczne zużywają 40% paliwa, które by potrzebne było dla lokomotywy parowej, że też same lokomotywy dłużej mogą być czynne, niż parowe (lokom. par. przebywają 30% czasu w remizie, zaś elektr. 8%) i wreszcie, że do obsługi lokomotywy elektrycznej, znacznie uproszczonej, mógł by zasadniczo wystarczyć jeden człowiek, — to łatwo się przekonamy, jakie usługi mogło by nam dać zrealizowanie projektu elektryfikacji kolei na pewnych przestrzeniach. Bardzo możliwe, że na projekt powyższy wielkie wpływy miałyby warunki miejscowe i potrzeba by początkowo większego kapitału zakładowego, to jednak obniżenie późniejszych kosztów eksploatacji dałoby nam rękojmię, że zamiar nie był by chybiony. Zobaczymy, czasy najbliższe pokażą nam, czy się to opłaci, w każdym razie powinno nas to interesować, gdyż miasto nasze leży na linji, o której tu jest mowa.

Jerzy Kot

Szkoła Rolnicza w Dobryszycach.

Szkoła rolnicza w Dobryszycach mieści się w ośrodku liczącym 90 morgów ziemi pozostałym po dawnym dworze. Budzi ona już zdaleka, zwłaszcza w lecie, przyjemne wrażenie. Na tle bogatej zieleni parku, sadu, trawników, klombów występuje skromny rozmiarami ale pięknie odnowiony dworek, w pewnej odległości tymczasowy ale wygodny i obszerny budynek szkolny, przerobiony z budynku pogrzelnianego. Mieści on w sobie i internat dla uczniów. Dalej idą budynki gospodarcze. T[illegible] i wszystkie inne, po przejęciu ich na użytek szkoły, były dalekie od wymagań jakie stawia się budynkom tego przeznaczenia w szkole rolniczej. Dziś są odnowione zupełnie i odpowiednio wewnątrz urządzone. Gdy się weźmie pod uwagę brak prawie zupełny inwentarza tak martwego jak żywego, zapuszczenie zupełne pól, sadu, obejścia, zniszczenie budynków w chwili, gdy szkoła stawiała pierwsze kroki i porówna ze stanem dzisiejszym, to widzi się ogrom dokonanej pracy. Stajnia mieści dziś osiem koni i troje żrebaków, obora sześć sztuk bydła szkolnego i cztery służby przy wzorowo urządzonych żłobach względnie żłobach i drabinach.

Ciągle wzrastająca ilość żywego inwentarza jak również maszyn i narzędzi rolniczych, doświadczenia przeprowadzane na łąkach i polach z nawozami sztucznemi, przyczyniają się do tego, że gospodarstwo osiąga plony wysokie.

Warzywnictwo, które narazie zaspokaja potrzeby szkoły i w części okolicy, wzięto sobie za cel produkcję nasion.

W sadzie starodrzew usuwa się i zastępuje drzewkami z własnej szkółki. Ta zostaje rozszerzona do dziesięciu morgów.

Pszczelnictwo posługuje się ulami i narzędziami najnowrzych systemów, służy do demonstracji przy nauce tej gałęzi wiedzy a za kilka lat stanie się poważną gałęzią gospodarstwa.

Stawy, zajmujące razem trzy morgi przestrzeni, których meljorację

Pogrzeb ułanów 8 pułku.

Dnia 10 b. m. odbyła się w Krakowie olbrzymia manifestacja żałobna —pogrzeb poległych w dniu 6 b. m. ułanów. Smutna uroczystość rozpoczęła się śpiewaną Mszą żałobną w obecności ks. biskupa Sapiehy. Ks. Niezgoda wygłosił następującą przemowę z kazalnicy:

„Świątynia ta od czasu Zygmunta III istniejąca nie widziała jeszcze takiego katafalku.

Kto tu spoczywa?

Oficerowie i żołnierze wolnej Polski.

Gdzie polegli—na jakim froncie —w Krakowia w byłej stolicy Polski. Patrzał na ich śmierć stary Wawel, ten Wawel z sercem Zygmunta, który niedawno dzwonił na wolność Ojczyźnie.

Patrzała na ich śmierś wierzyca Maryacka...

— Kto ich zamordował? Bo to mord.

— Bracia! lud krakowski.

— Za co?

Na to pytanie nie mam odpowiedzi — nie wiem. Na to odpowie dopiero historja, która się kiedyś będzie śmisć z Polaków.

— Kto temu winien? Nie wiem; tu tylko można powiedzieć z Ujejskim „inne szatany były tam czynne, a rękę karaj nie ślepy miecz".

Ci, co kierowali rękami ludu głodnego—nie są głodni.

Padł oficer i żołnierz polski! To nie nowina! Tylu ich padło! To obowiązek żołnierski—przelewać krew.

Grzebałem na froncie wschodnim tysiące żołnierzy polskich—grzebałem tysiące nad krwawą Piawą, ale każdemu z nich mogłem powiedzieć na pożegnanie — niech ci ziemia lekką będzie. Dziś nawet tego Wam Kochani żołnierze polscy powiedzieć nie mogę — bo ziemia ojczysta nie będzie Wam lekką — bo po tej ziemi chodzą szakale; ziemia Wam nie będzie lekką.

I cóż Wam dam na odchodne?

Serce! Czyje? Nie ludu polskiego, który tak ukochaliście, jak n. p. ś. p. Bochenek! Serca kolegów-oficerów i żołnierzy. One Was z pamięci nie wypuszczą.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na wstępie burmistrz p. Szwedowski wyraził podziękowanie Radzie Miejskiej za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości jubileuszowej Straży Ogniowej, jak również za odznaczenia żetonowe, któremi udekorowano najwięcej zasłużonych Członków Straży.

Po bardzo długiej dyskusji uchwalony został podatek od budynków w wysokości 5% od stawek asekuracyjnych, następnie zdecydowano podatek od „zbytku" mieszkaniowego, to znaczy, że każdy obywatel posiadający więcej jak 2 pokoje z kuchnią, będzie płacił dodatek 100% podatku dostawki w swoim czasie uchwalonej.

W końcu Rada zdecydowała minimalne podatki i opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomej, — zaprotestowanych weksli, — brukowej za prawo jazdy.

Na tem posiedzenie o późnej porze zamknięto.

Następne posiedzenie Rady.

(dn. 12-XI)

Zagaił posiedzenie p. burmistrz Szwedowski, poczem w krótkich lecz bolesnych słowach wspomniał o godnych pożałowania krwawych rozruchach w Krakowie. Na wniosek p. burmistrza Rada miejska uczciła przez powstanie pamięć zmarłych tragiczną śmiercią bohaterów—oficerów i żołnierzy na posterunku w Krakowie. Poczem v. burmistrz Sarankiewicz zaznaczył w przemowie, że nie pora i nie miejsce szukać winowajców krwawego bratobójczego wypadku, proponując uczcić pamięć przez powstanie wszystkich zabitych w czasie rozruchów w Krakowie do czego Rada się przychyliła.

Następnie zabrał głos p. radny

---

w r. b. rozpoczęto, będą również wzorem urządzenia gospodarstwa rybnego.

Poszczególne działy gospodarstwa wiejskiego i nauki teoretycznej tychże prowadzą i udzielają p. kierownik szkoły specjalista - rolnik, pp. nauczyciele, rolnik - hodowca i ogrodnik - pszczelarz. Nauki religji udziela miejscowy ksiądz proboszcz Witczak. Wobec słabego przygotowania uczniów wstępujących do szkoły, stosunkowo dużo czasu poświęca się na lekcje języka polskiego, rachunków, geografji, historji i nauki o Polsce, wogóle przedmiotów ogólno - kształcących, których udziela osobny nauczyciel. Poza stałym personelem nauczycielskim dojeżdżają z Radomska lekarz weterynarji p. Paciorkowski na naukę weterynarji i inspektor samorządowy p. Winiewicz na pogadanki prawne. Oprócz przedmiotów jak rolnictwo, organizacja gospodarstw i rachunkowość gospodarcza, hodowla zwierząt, ogrodnictwo i innych już wymienionych w szkole wykłada się jeszcze następujące: botanika, zoologja, chemja fizyka, miernictwo, sprawy agrarne, kooperacja, budownictwo wiejskie i hygjena. Nadto codziennie przed udaniem się na spoczynek jest godzina czytania utworów literatury pięknej. Na ćwiczenia gimnastyczne przeznacza się codziennie 25 minut.

W r.b. 15 grudnia trzeci już zastęp uczniów opuści szkołę dobryszycką. Są to prawie synowie drobnych rolników, z przygotowaniem od pięciu klas gimnazjalnych do trzeciego oddziału szkoły powszechnej. Mniejsza ich część po skończeniu szkoły szuka praktyki w większych majątkach lub udaje się w celu wyspecjalizowania się do szkół ogrodniczych, mleczarskich i t. p. Większość wraca na własne gospodarstwo. Inni wyjeżdżają przy dość znacznej pomocy pieniężnej z Ministerstwa Rolnictwa na praktykę do Danji, skąd po roku zwykle wracają do rodzinnej wsi i pracują bardzo wydatnie jako rolnicy i społecznicy.

Bieg życia codziennego w szkole, kładzie bardzo silny nacisk na wyrobienie w wychowańcach szkoły samodzielności i uspołecznienia. W tym celu powierza się uczniom kierownictwo całego gospodarstwa, oddano w ich ręce sprawę wyżywiania się, w którym to celu zawiązali sobie kooperatywę spożywczą. Ta zajmuje się aprowizacją kuchni, pobiera od członków produkty żywnościowe, nadto dostarcza pomocy naukowych i przedmiotów codziennego użytku. Sąd koleżeński rozstrzyga spory. Koło Uczącej się Młodzieży ma na celu przygotowanie członków do samodzielnej pracy na wsi. Ci, w każdą niedzielę urządzają

W. Katuszewski, proponując przerwać posiedzenie Rady na znak żałoby, co jednogłośnie zdecydowano.

Na tem posiedzenie Rady w poważnym nastroju zamknięto.

Delegacja do p. Wojewody.

Wczoraj wyjechała delegacja do p. wojewody z zażaleniem, iż miejscowe starostwo wydaje zezwolenia partjom wywrotowym na urządzanie wieców politycznych pod gołem niebem (mimo zakazu p. wojewody), a natomiast grupom narodowym utrudnia się zorganizowanie czegoś podobnego. Taka taktyka, jak twierdzą delegaci nie zaprowadzi do pożądanego celu, zwłaszcza, że lewicowcy bez przeszkód wygłaszają podburzające klasowe przemówienia, a z drugiej strony czynnikom narodowym utrudnia się jakiekolwiek wystąpienie, które by nie jedną sprawę, nie jeden fałsz polityczny mogły należycie i bezstronnie oświetlić.

Czekamy na sprawozdanie delegacji! — i.

OFIARY.

Na rodziny wymordowanych w Krakowie oficerów i żołnierzy Ks. Prefekt Dziuda złożył 1.000.000 mk.

Dyr. J. Fabiani z Piotrkowa złożył za naszem pośrednictwem 1 mil. marek na rzecz Komitetu budowy gimn. społ. im. Feliksa Fabianiego w Radomsku.

Fałszywe posądzenie ławnika.

Z za kulis stosunków handlowych.

W gazecie „Der Moment" wyczytaliśmy sensacyjną wiadomość, iż w domu handlowym „Stemin" ul. Marszałkowska 145 w Warszawie u. Al. Rajzberga ukradziono biżuterję wartości 150 miljonów mk. W kradzieży posądzają jakiegoś Najkrona z Radomska.

Ponieważ p. R. Najkron zajmuje zaszczytne stanowisko członka Zarządu naszego miasta i znany jest, jako solidny obywatel i kupiec, przeto uważaliśmy za wskazane zwrócić się do tegoż o wyjaśnienie w tej ciekawej sprawie, o którego to właściwie Najkrona chodzi. Ławnik p. R. Najkron oświadczył, iż fałszywe oskarżenie dotyczy jego osoby i przedstawił całe tło sprawy, wynikające z anormalnych stosunków handlowych w dzisiejszych czasach powojennych.

Rzecz przedstawia się następująco: P. R. Najkron i Sandomierski, jako kupcy hurtowi, zwrócili się do Cukrowni w m. maju o kupno wagonu cukru. Cukrownia odmówiła, lecz prywatną drogą wskazano im firmę „Stenin" w Warszawie, za pośrednictwem której będą mogli nabyć cukier. To też p. R. Najkron zwrócił się tam, wpłacił całą sumę za wagon cukru i czekał na takowy w Radomsku.

Po kilkakrotnych kłamliwych listach i depeszach, właściciel firmy „Stenis" p. A. Rajzberg oświadczył, że cukru nie ma i nie da, a natomiast za wagon cukru, który kosztuje 2 miljardy 200 miljonów mk. zobowiązał się zwrócić 1 miljard mk. i na to wystawił czeki na Bank Kredytowy w Warszawie. Czeki jednak nie zostały zapłacone, wówczas p. R. Najkron zagroził firmie oddanie tej całej afery w ręce sprawiedliwości. Na błagalną prośbę Rajzberga, aby go nie unieszczęśliwiał, prosił o rozłożenie tego miljarda na raty, na dotrzymanie czego wręczył mu książkę automobilową oraz biżuterję, jako gwarancję na co p. N. zgodził się, przyczem telefonicznie zaprosił p. Najkrona na dnia 13 bm. do Warszawy, w celu zapłacenia obowiązującej sumy, ale tu zamiast pieniędzy przyszykował mu ekskopadę o barwach kryminalnych, meldując policji, że p. Najkron biżuterję i książkę automobilową ukradł. Sprawa się napewno wyświetli na korzyść p. R. Najkrona i władze prokuratorskie zajmą się niezawodnie tą firmą, która w ten sposób chciała załatwić sprawę handlową.

Powyższy fakt świadczy o nienormalnych stosunkach handlowych, panujących w dzisiejszych czasach.

Widzimy często całą zgraję operujących pośredników, którzy zaopatrzeni w koncesje handlowe, naciągają na prawo i lewo, wprowadzają ludzi w błąd, nie tylko zabierając im pieniądze, ale na dodatek kompromitują ich, posądzając o kradzież, podbijają przez spekulację ceny artykułów spożywczych, za co my, jako konsumenci musimy zapłacić i tym samym takim trutniom, pasorzytom nabijać kieszenie. Czynniki nadzorcze winny wniknąć bliżej w działność różnych pośredników, którzy nie sieją, nie orzą, a olbrzymie fortuny zdobywają kosztem bezradnego konsumenta.

---

odczyty samodzielne, w których poruszają tematy najrozmaitsze, deklamacje, śpiew, raz względnie dwa razy do roku przedstawienie amatorskie, dbają o estyczny wygląd wszystkich ubikacyj, odbywają posiedzenia. Opuszczając szkołę zawiązują związek pod nazwą: „Koło Koleżeńskie"; kolega łącznikowy utrzymuje kontakt pomiędzy uczniami byłymi a szkołą, kilku łącznikowych utworzy zarząd.

Szkoła budzi w uczniach zamiłowanie do czytelnictwa. W tym celu rozporządza własną bibljoteką, liczącą obecnie prawie osiemset egzemplarzy książek, pomiędzy które wlicza się i podręczniki; tych uczniom wypożycza szkoła w dostatecznej ilości. Prenumeruje im cały szereg pism jak: Przewodnik Kółek rolniczych, Przewodnik Kółek i Stowarzyszeń rolniczych, Poradnik Kółek i Stowarzyszeń rolniczych, Rolnik, Gazetę Rolniczą, Gazetę Mleczarską, Ogrodnik, Bartnik postępowy, Rybak; pisma młodzieży: Młoda Polska, Siew, Drużyna, Pszczeliniak oraz pisma szerzące ideę spółdzielczą.

W celach krajoznawczych, poznanie wzorowo prowadzonych gospodarstw, geograficznych, urządza się wycieczki bliższe i dalsze. Ważniejsze z nich zrobiono do Warszawy, szkoły rolniczej w Pszczelinie, do Krakowa i Wieliczki, Kruszyny, Częstochowy, do fabryk w Radomsku i kilka do sąsiednich mniejszych i większych gospodarstw.

Uczniowie spędzają dzień bardzo pracowicie. Wstają o godzinie szóstej, kładą się na spoczynek o w pół do dziesiątej, mają pięć względnie sześć godzin dziennie lekcji teoretycznych i cztery godziny zajęć praktycznych. Zostają cały dzień pod wychowawczym wpływem nauczycieli. Pomimo krótkiego czasu, jaki przebywają w szkole, po roku widać w nich głębokie zmiany nietylko duchowe, ale i fizyczne.

Nauka w szkole jest bezpłatna i trwa od 15 stycznia do 15 grudnia każdego roku. Za mieszkanie i całkowite utrzymanie wpłacają uczniowie jeden korzec żyta lub jego równoważnik. Dla ubogich uczniów szkoła posiada kilka zapomóg. Uczniowie na każdorazowy wyjazd mają 50% zniżki kolejowej i otrzymują odroczenie służby wojskowej, o ile są w wieku poborowym.

* *
*

Uczeń, który chce wstąpić do szkoły rolniczej, powinien złożyć podanie wraz z metryką urodzenia i uzyskać świadectwo zdrowia. Wszelkich wyjaśnień udziela kancelarja szkoły. Adres pocztowy szkoły: Radomsko, skr. p. 33

P. R.

KRONIKA.

Za poległych w Krakowie żołnierzy i oficerów odprawił, z inicjatywy Związku Lud. Nar., ks. kan. Jankowski uroczystą mszę żałobną w kościele parafjalnym w dniu 12 b. m. Na środku kościoła ustawiono symboliczny katafalk.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i licznie zebrana publiczność.

Podwyżka taryf kolejowych. Państwowa Rada Kolejowa postanowiła podwyższyć z dniem 1.XII taryfy osobowe o 100 proc., a taryfy towarowe o 200 proc.

Brak słoniny w mieście spowodował przeprowadzenie rewizji w piwnicach pewnych firm rzeźnickich. Znalezione zapasy magazynowanej słoniny obłożono sekwestrem a właścicielom wytoczono proces karny o ukrywanie tu tłuszczów w celach paskarskich.

Koncert. We wtorek 13 bm. odbył się w sali Kinema Koncert p. Adeliny Czapskiej, prymadonny Opery Stołecznej. Śpiewała ona w towarzystwie pp. Dobosza (tenor) i Freszla (baryton), partję Giuletty z Rigoletta i wiele innych arji i pieśni. Przepyszna koloratura i srebrzysta emisja w połączeniu z ujmującą postacią wywoływały burze oklasków ze strony publiczności zapełniającej salę.

Wypadek przy pracy. Robotnik Teperski, zajęty przy tartaku p. Zyberynga uległ ogólnemu potłuczeniu przy regulowaniu maszyny tartacznej. Stan poszkodowanego, którego odwieziono do szpitala jest bardzo ciężki.

Z żałobnej karty. Tutejsza obywatelka Wiktorja Frycowa, wdowa po ś.p. Karola, uczestnika walk z 1863 r., zmarła, przeżywszy lat 75.

Nieboszczka, jako wzorowa matrona, cieszyła się sympatją i należnym szacunkiem wśród obywatelstwa miejscowego, to też wieść o jej zgonie, wywołała ogólny żal.

Cześć Jej Pamięci!

Sprzedaż znaczka dn. 11/XI b.r. urządzona staraniem Komitetu przy Gimn. Human. St. Niemca przyniosła czystego zysku 6,093,000 mp.

Ładny lokator. Ze stodoły T. Jaczyńskiego zginęło żyto, które, po zameldowaniu o tem, odnalazła policja u Ed. Sowińskiego. Okazało się, że E. Sowiński, jako lokator w stodole Jaczyńskiego przywłaszczł sobie żyto, do czego w końcu przyznał się. Żyto zwrócono prawemu właścicielowi a sprawę całą skierowano do sądu.

Ciemności w mieście na rękę złodziejom. W ostatnich tygodniach ożywiła się w mieście złodziejska działalność. Panujące ciemności na ulicach m. Radomska od zmierzchu aż do świtu ułatwiają „robotę" różnym złodziejom, a jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę krótkowzroczność naszych letliwych stróżów nocnych, to doprawdy bezpieczeństwo w nocy jest zagrożone. Onegdaj o północku niewykryci sprawcy zrobili wyłom w murze i zakradli się do sklepu z tytoniem C. Sandomierskiego przy ulicy Przedborskiej 24. Skradziono tytoniu na 10 mil. mk. Wartownjk po ulicy spacerował i nic nie zauważył, choć sklep jest na froncie domu.

Ceny lecą w górę! Na targu w czwartek płacono: kwarta masła 800 tys. mk., jajko 15 tys., korzec kartofli 800 tys. a później i 600 tys. mk., kg. słomy 400 tys. mk. — kg. mięsa wołowego 160 tys., wieprzowego 400 tys.

Chleb. Cena chleba systematycznie co parę dni podnosi się po parę tysięcy zwyż, Wczoraj za 2 kg chleba płacono u nas 84 tys. mk,, natomiast w Częstochowie 105 tys. w Piotrkowie 95 tys.

Komitet wystawy w Częstochowie został zorganizowany. Wystawa rolniczo-przemysłowa w Częstochowie projektowana jest na jesień 1924 r. W skład Zarządu Kom. powołani: radca Dziabicki, prezes A. Siemieński, inż. Hłasko, — ks. Z. Sędzimir i Jastrzębski.

Katastrofa lotnicza. Dnia 13 bm. w Warszawie zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Mianowicie młody porucznik lotnik Kazimierz Siekański, liczący 23 lat wzbił się na aparacie włoskim i zaczął tak zwanym korkociągiem opuszczać się na dół. Widocznie musiał dostać zawrotu głowy, nie wiadomo zresztą, jaka była przyczyna katastrofy, dość że spadł na kamienne płyty chodnika pomarańczarni koło łazienek i zabił się na miejscu. Aparat zdruzgotany.

Po ślubie z ojcem do kozy! Młody małżonek, niejaki Józef Węcławski, miast po ślubie wziąść się do uczciwej pracy — dokonał szeregu kradzieży w mieście, za co ze swym ojcem powędrował do aresztu.

Miljonówka W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 2.840,859

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Humanistycz. p. dyr. St. Niemca za łaskawe wzięcie udziału w sprzedaży znaczka na niezamożnych uczni w dniu 11/XI 1923 r. składa tą drogą podziękowanie, paniom: Z. Niemirkównie. A. Świtalskiej, Skarżyńskim. H. Trzcińskiej, M. Kubijównie, W. Stępniównie. Panom: E Lukasowi, Sowińskiemu.

KOMITET.

Stanisław Barasiński z Ostrówka gm. Sulmierzyce w d. 26/VI b. r. zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie, na mię Leona Plebanka.

Giełdowy kurs walut.

W dn. 16 Listopada płacono w Warszawie: za 1 dolara 1,650000 m., franka szwajcarskiego 312,000 mk, koronę austrjacką 2470 mk., markę niemiecką 001 fen., funt szterlingów 7.100.— marek., frank franc. 94.0 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty. czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 1,700,000 mk., — za pszenicę 2,900,000mk.,—za owies 1250 tys. mk, —za otręby pszenne 850 tys. mk.—jęczmienne — tys. mk. Zboże pierwszorzędnej jakości.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju Okręgu miejskiego w Radomsku, na zasadzie art. 19 Ust. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r., skazał Margulę Markowicz, lat 20, córkę Mendla i Chai, mieszkankę miasta Radomska, na grzywnę w wysokości dziesięciu miljonów marek z zamianą w razie niewypłacalności na trzy miesiące aresztu i na uiszczenie miljona marek opłaty sądowej, za pobieranie nadmiernych cen za cukier.

Sędzia Pokoju (—) Z. Michałek

Sekretarz (—) St. Sandeiewski.

Przepraszam Panią Włodarczyk za obelgi.

Stanisława Najman.

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez Komisję kontrolną w Radomsku na imię Józefa Ociepy. Znalazcę upasza się o zwrot do gminy Gidle.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.